

# Danuta Janicka

---

## Więzienia w Toruniu w XVIII-XX w.

---

Rocznik Toruński 30, 85-114

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku

Danuta Janicka

### 1. Uwagi wstępne

Dzieje zakładów karnych w Toruniu pozostają niezbadane. Poza artykułem Stanisława Wałęgi pt. *System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)*<sup>1</sup>, w którym odnajdujemy garść cennych, opartych na źródłach informacji na temat wykorzystania więzy Ratusza Staromiejskiego jako więzienia w dobie średniowiecza, brakuje jakichkolwiek opracowań, które wskazywałyby, kiedy w mieście powstały nowoczesne więzienia, skąd wziął się znany wszystkim torunianom „okrągłak” i jak służył on w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W zapomnienie popadł też dom pracy przymusowej, utworzony przez władze miejskie w XVIII w. – jeden z niewielu tego typu zakładów na ziemiach polskich. Brak opracowań można częściowo tłumaczyć niedostatkami źródeł archiwalnych. Akta związane z budową i funkcjonowaniem „okrągłaka” (do 1918 r.) gdzieś przepadły – prawdopodobnie znajdują się w jakimś archiwum niemieckim. Akta dotyczące więzienia w okresie międzywojennym uległy rozproszeniu, niektóre można znaleźć w archiwach bydgoskim i poznańskim. Autorka postanowiła więc zebrać i uporządkować mniej i bardziej znane informacje na temat toruńskiego więziennictwa i pokrótce przedstawić je miłośnikom Torunia, historykom i prawnikom.

---

<sup>1</sup> Rocznik Toruński, t. 17, 1986, s. 221–233.

## 2. Pierwsze więzienia w Toruniu

Więzienia aż do XVIII w. nie miały w miastach szerszego zastosowania. Wykorzystywano je głównie dla przetrzymania przestępców do chwili wydania lub wykonania wyroku albo do czasu wymierzenia im innej kary<sup>2</sup>. Normy obowiązującego w Toruniu prawa chełmińskiego polecały poważne przestępstwa karać śmiercią lub karą cielesną, a mniejsze przewinienia – karami pieniężnymi lub hańbiącymi<sup>3</sup>. Analogiczne sankcje przewidywały wilkierze miejskie<sup>4</sup>. W praktyce do więzienia wtrącano zwykle na kilka - kilkanaście dni m.in. sprawców czynów nierządnych, których po krótkim okresie pozbawienia wolności czekała inna kara<sup>5</sup>. Do więzienia trafili też gimnazjaliści – uczestnicy słynnego tumultu toruńskiego z 1724 r. Kilku sprawców tych zamieszek skazano na 3 miesiące więzienia, niektórych nawet na 1 rok i 6 tygodni pozbawienia wolności<sup>6</sup>.

Więźniów trzymano w Toruniu w kilku miejscach. Głównym pomieszczeniem więziennym była piwnica pod wieżą ratuszową, nazywana z niemieckiego turmą (Turm). Ponadto wykorzystywano niektóre wieże obronne: Krzywą Wieżę, gdzie zamykano kobiety, basztę Koci Łeb, gdzie po dziś dzień zachował się podziemny loch, wieżę obronną

---

<sup>2</sup> S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz.1: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 408–410 i 413.

<sup>3</sup> W Toruniu stosowano dość elastycznie różne odpisy prawa chełmińskiego, przede wszystkim tzw. rewizję nowomiejską z 1580 r., ale również tzw. rewizję toruńską z 1594 r. – por. Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233–1862*, Toruń 1983, s. 31–49, oraz K. Kamińska, *Prawo chełmińskie w Toruniu (1233–1793)*, [w:] *Studia Culmensia Historico-juridica. Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, t. 2, pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1988, s. 68.

<sup>4</sup> T. Maciejewski, *Wilkierze miasta Torunia*, Poznań 1997, s. 55.

<sup>5</sup> Por. J. E. Wernicke, *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Bd. 2, Thorn 1842, s. 243. Zamknięcie w więzieniu mężczyzn uprawiających nierząd przewidywał też edykt z 28 XII 1600 r. – zob. *ibid.*, s. 125–126.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 357. Co do tumultu toruńskiego zob. *Historia Torunia*, t. II, cz. 3, pod red. M. Biskupa, Toruń 1996, s. 186–197, oraz S. Salmonowicz, *O problematyce politycznej i prawnej tzw. tumultu toruńskiego z 1724 r.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 32, 1972, z. 1, s. 223–238.

na ulicy Podmurnej 25 oraz Bramę Paulińską<sup>7</sup>, o której będzie mowa dalej. Ponadto w odwachu głównym (Hauptwache), zbudowanym w 1601 r. z inicjatywy burmistrza Henryka Strobanda u zbiegu ulicy Szerokiej i Żeglarskiej, mieścił się areszt. Odwach był dużym, trypietrowym budynkiem, w którym na parterze urządzono cele aresztanckie. Obok odwachu jeszcze w XVIII w. stał charakterystyczny drewniany osioł, służący wykonywaniu kar dyscyplinarnych wobec żołnierzy miejskich oraz kar za mniejsze przewinienia<sup>8</sup>.

Warunki odbywania kary więzienia były z pewnością ciężkie. Więzienia mieściły się przecież w starych, ciasnych, często pozbawionych światła pomieszczeniach. Skazańcy w tych czasach powszechnie pozostawali bez opieki lekarskiej i duchowej, bez pracy lub innego zajęcia, nierzadko siedzieli zakuci w kajdany lub byli poddawani innym zamierzonym cierpieniom<sup>9</sup>. Myśl o potrzebie resocjalizacji więźniów, ich wdrożeniu do porządku i pracy zaczęto w Europie Zachodniej urzeczywistniać od początku XVII w.

### 3. Dom Pracy Przymusowej (Dom Przędzalni i Jałmużny)

Począwszy od XVII w. w miastach Prus Królewskich zaczęły się pojawiać, wzorem miast hanzeatyckich, pierwsze tzw. domy poprawcze (Zuchthaus), zwane też domami pracy przymusowej (Arbeitshaus)<sup>10</sup>. Ich celem była izolacja przestępców i ich zatrudnianie, a ponieważ najczęściej organizowano warsztaty sukienicze, domy otrzymywały też nazwę

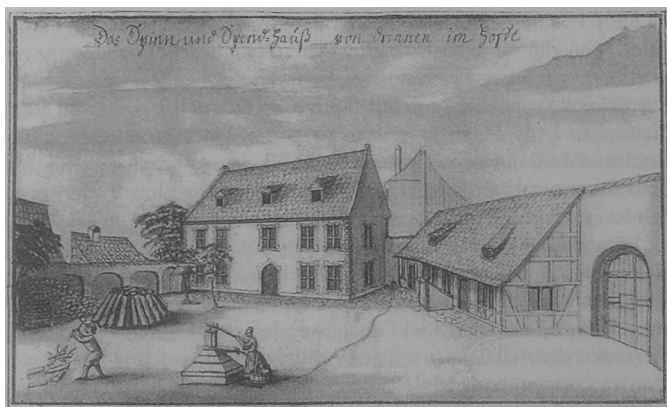
---

<sup>7</sup> Z. Nawrocki, *Zabytkowe budynki i miejsca związane z wymiarem sprawiedliwości w Toruniu, [w:] Toruń jako ośrodek wymiaru sprawiedliwości w przeszłości i obecnie*, Toruń 2000, s. 82–83.

<sup>8</sup> R. Heuer, *Das Merkwürdigste In, Bey und Um Thorn*, Berlin 1925, s. 22. Por. J. E. Wermicke, op. cit., s. 449, oraz *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1998, s. 218–219.

<sup>9</sup> G. Pietsch, *Das Zuchthauswesen Alt – Danzigs*, Danzig 1930, s. 12–13.

<sup>10</sup> W Europie Zachodniej pierwsze takie domy powstały w Amsterdamie (1595), Bremie (1604 lub 1608), Lubece (1613), Hamburgu (1622) – zob. G. Pietsch, op. cit., s. 9–10.



Dom pracy przymusowej według ilustracji z Albumu Steinera  
*(Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera  
 z pierwszej połowy XVIII wieku (zw. Album Steinera),  
 pod red. M. Biskupa, Toruń 1998, s. 132)*

domów przędzalni (Spinnhaus)<sup>11</sup>. Osadzeni – głównie żebracy, włóczędzy, prostytutki, drobni przestępcy oraz trudna młodzież (skierowana tu przez rodziców lub opiekunów) pracowali od świtu do wieczora. Pracę wykonywali na akord, a część zarobku musieli przeznaczać na opłacenie swojego skromnego wyżywienia. Na noc więźniów zamykano w wieloosobowych celach, osobnych dla mężczyzn i kobiet. Kilkogodzinny sen był jedyną formą odpoczynku. W zakładach panowała surowa dyscyplina – za wszelkie wykroczenia groziło pozbawienie posiłku lub kary cielesne. Dni świąteczne przeznaczano na praktyki religijne. Praca, dyscyplina oraz modlitwa miały służyć wychowaniu więźniów. Pierwszy dom poprawczy tego rodzaju w Prusach Królewskich założono w Gdańsku w 1629 r. Funkcjonował on przez dwa stulecia, a w XVIII w. zatrudniano w nim nawet 150 więźniów<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Ibid., s. 26.

<sup>12</sup> M. Bogucka, *Dom pracy przymusowej w Gdańsku w XVII w.*, Kwartalnik Historii

Zuchthaus gdański stał się wzorcowym dla miast środkowo- i wschodnioeuropejskich. Oficjalne lub prywatne pisma z prośbami o szczegółowe informacje na temat jego urządzenia, regulaminu i funkcjonowania napływały do Gdańska m.in. z Królewca, Wilna i Warszawy<sup>13</sup>.

Toruński dom pracy przymusowej powstał w pierwszej połowie XVIII w. w pobliżu ruin zamku krzyżackiego, na ówczesnej ulicy Przedzamcze (Schloßstrasse)<sup>14</sup>. Zbudowany został w latach 1723-1724. O urządzeniu podobnego zakładu myśłano w mieście już wcześniej, lecz stale brakowało pieniędzy. W 1723 r. Rada Miejska powołała zakład do życia, zakupiła odpowiedni grunt na Nowym Mieście i podjęła wiele inicjatyw w celu pozyskania pieniędzy na budowę (m.in. organizując loterię)<sup>15</sup>. Dom powstał już w 1724 r. Nad jego głównym wejściem umieszczono sentencję przygotowaną przez inicjatora przedsięwzięcia – seniora toruńskich pastorów Efraima Praetoriusa: *Suscipit ignavos domus haec et sustinet aegros* (dom ten przyjmuje beczynnych i utrzymuje chorych)<sup>16</sup>. Na zakład składały się dwa budynki: jednopiętrowy, z wysokim dachem i ozdobnym portalem wejściowym, oraz parterowy, pomocniczy, postawiony z pruskiego muru i przyległy do wysokiego, otaczającego posesję, murowanego ogrodzenia<sup>17</sup>.

Dom miał służyć niepracującym żebrakom i włóczęgom. Zanim go otwarto, z miasta odeszło wielu potencjalnych pensjonariuszy. Ci, którzy znaleźli się w domu, uczyli się – pod okiem mistrza sukiennika – przędzenia wełny. Ponadto osadzonych zatrudniano z powodzeniem przy wyplataniu słomianych mat. Pracujący stanowili tanią siłę robo-

---

Kultury Materialnej, nr 34, 1986, z. 2, s. 265–268. Por. S. Płaza, *Historia*, cz. 1, s. 410.

<sup>13</sup> G. Pietsch, op. cit., s. 35.

<sup>14</sup> Dom ulokowano w pobliżu miejsca, gdzie obecnie stoi budynek przychodni stomatologicznej (dawny szpital miejski). Po dziś dzień zachowała się jego mniejsza część wschodnia; część zachodnią zburzono w końcu XIX w. przy budowie stojącego do dziś budynku przychodni – por. Z. Nawrocki, op. cit., s. 84.

<sup>15</sup> Pomysłodawca Praetorius sam wyłożył na początek sumę 1000 guldenów. Rada zakupiła grunt (podwórze garbarskie) od cechu garbarzy na Nowym Mieście za sumę 3500 guldenów. Przygotowano 4000 losów, każdy o wartości 1 talara.

<sup>16</sup> J. E. Wernicke, op. cit., s. 379; R. Heuer, op. cit., s. 22.

<sup>17</sup> *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej*, s. 132 (rysunek) i s. 225 (opis).

czą, w zamian za pracę otrzymywali skromne wyżywienie i zakwaterowanie. Oprócz tego zakład zajmował się wydawaniem datków (zapomóg) biedocie miejskiej. Taki zakres działalności znalazł wyraz w nazwie domu, która brzmiała: dom przędzalni i jałmużny (Spinn- und Spendhaus)<sup>18</sup>. Jak widać, dom przędzalni i jałmużny, analogicznie zresztą jak dom w Gdańsku i innych miastach, nie stanowił wyłącznie zakładu karnego, lecz łączył w sobie rolę przytułku, domu pracy i zakładu karnego<sup>19</sup>.

Dom przędzalni i jałmużny, zapewne z braku środków finansowych, nie utrzymał się długo<sup>20</sup>. Podzielił los wielu podobnych zakładów, zamienianych w XVIII–XIX w. dość powszechnie na domy dla sierot i obłąkanych<sup>21</sup>. W latach dwudziestych lub trzydziestych XIX w. toruński zakład przekształcono w dom pracy dla biednych (Armen – Arbeitshaus). Kierowano do niego zdolnych do pracy biedaków oraz pozostające bez opieki dzieci<sup>22</sup>.

#### 4. Więzienia pruskie do lat sześćdziesiątych XIX w.

Po przejściu Torunia pod panowanie pruskie nowe władze utrzymały początkowo moc obowiązującą dawnego prawa chełmińskiego i wilkierza z 1634 r. Jedynie w sprawach nieuregulowanych w dotychczasowym prawie miano sięgać pomocniczo do ogólnopruskiego, nowego kodeksu z 1794 r. – Landrechtu<sup>23</sup>. Już w 1816 r. uchylono jed-

<sup>18</sup> Ibid., s. 225.

<sup>19</sup> Por. S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 103.

<sup>20</sup> J. E. Wernicke, op. cit., s. 379, pisał: „diese Anstalt ging aber leider! aus Mangel an gehoeriger Aufsicht bald wieder ein“. Por. też R. Heuer, op. cit., s. 22.

<sup>21</sup> G. Pietsch, op. cit., s. 71.

<sup>22</sup> Poplawski, *Bericht ueber den Zustand einiger Kommunal-Anstalten der Stadt Thorn*, Preuss. Provinzial – Blätter, Bd.18, 1837, s. 594.

<sup>23</sup> Obowiązujące prawo uregulował Patent wegen künftiger Einrichtung des Justiz-Wesens in den Städten Danzig und Thorn z 2 VI 1793 r. – por. D. Janicka, *Das Allgemeine Landrecht und Polen*, [w:] *200 Jahre Allgemeines Landrecht für die preußischen Staaten*, hrsg. B. Dölemeyer, H. Mohnhaupt, Frankfurt am Main 1995, s. 442. Zasady patentu rozwinęła instrukcja dla sądu (Instruction für das Stadtgericht in Thorn) z 8 VII 1794 r. – por. K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793–1919*, Warszawa 1972, s. 26.

nak przepisy o przestępstwach i karach zawarte w prawie chełmińskim i w wilkierzu, wprowadzając na ich miejsce bezwarunkowo przepisy karne (tj. tytuł XX) Landrehtu pruskiego<sup>24</sup>. Te ostatnie zapewniały karze pozbawienia wolności podstawowy – obok (nadal różnorodnej) kary śmierci – charakter. Przewidywano kilka form kary pozbawienia wolności: więzienie (Gefängnisstrafe), twierdzę (Festungsstrafe, którą stosowano albo w postaci zwykłego aresztu albo kary robót fortecznych) oraz dom kary i poprawy (Zuchthaus). Ponadto kodeks polecał zamykanie w specjalnych domach pracy przymusowej (Arbeitshaus) żebraków, włóczęgów, złodziei-recydywistów i prostytutki (po odbyciu kary)<sup>25</sup>. Już w 1805 r. przepisy karne uzupełniła ordynacja kryminalna, określająca m.in. zasady urządzania więzień, klasyfikacji więźniów, ich wyżywienia, higieny, pracy, a nawet leczenia i wychowania religijnego<sup>26</sup>. Władze pruskie od początku XIX w. starały się też zapewnić czystość, dyscyplinę oraz pracę dla więźniów. W tym czasie pojawił się zwyczaj zatrudniania w zakładach karnych w charakterze personelu byłych oficerów i podoficerów wojska<sup>27</sup>. Mimo wyraźnego postępu, różnice między niektórymi typami kary pozbawienia wolności zacierały się w praktyce<sup>28</sup>.

Przepisy karne Landrehtu obowiązywały do połowy XIX w. W 1851 r. wszedł w życie w całym państwie pruskim nowoczesny kodeks karny. Przewidywał on nadal, obok kary śmierci, różnorodne

---

<sup>24</sup> D. Janicka, *Das Allgemeine Landrecht*, s. 444. Zob. też H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 59, z. 2, Toruń 1956, s. 92. Por. polskie wydanie prawa karnego Landrehtu: *Powszechne Prawo Kryminalne dla Państw Pruskich*, przekł. I. Stawiarski, cz. 2, Warszawa 1813.

<sup>25</sup> S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przelomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 218 i 229–232. Por. też ogólnie S. Piąza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 109–110.

<sup>26</sup> A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, cz. 1, Warszawa 1866, s. XIII.

<sup>27</sup> E. Schmidt, *Einführung in die Geschichte der deutschen Strafrechtslehre*, Göttingen 1951, s. 343.

<sup>28</sup> A. Moldenhawer, op. cit., s. 149.



kary pozbawienia wolności: dom poprawy (Zuchthaus), więzienie (Gefängnisstrafe), areszt (Einschließung) oraz – stosowany wobec włóczęgów i żebraków – dom pracy. Kary więzienia różniły się między sobą czasem trwania, miejscem odbywania oraz istnieniem lub brakiem obowiązku pracy. Należy z góry przypomnieć, że obie najsurowsze kary pozbawienia wolności: dom poprawy i więzienie, łączyły się z obowiązkowym zatrudnieniem skazanych<sup>29</sup>.

Po wejściu w życie nowego kodeksu karnego liczba więźniów znacznie wzrosła, niemal się podwoiła<sup>30</sup>. Zakłady karne trzeba więc było znowu urządzać w starych budynkach, przeważnie klasztorach, zamkach, domach dla ubogich itp. Ogólnie rzecz biorąc, w państwie pruskim nie brakowało budynków mogących służyć jako domy poprawy, gdzie skazani przebywali (dożywotnio albo od lat 2 do 20) w surowych warunkach, byli zmuszani do pracy oraz podlegali bezwzględnyemu środkom dyscyplinarnym, m.in. chłoscie i zakuciu w kajdany<sup>31</sup>. W pobliżu Torunia taki zakład znajdował się w Grudziądzu<sup>32</sup>. Wszędzie odczuwano natomiast niedostatek zakładów dla skazanych na więzienie i areszt<sup>33</sup>.

Stan urządzeń penitencjarnych w dziewiętnastowiecznym Toruniu był również niedostateczny. Na potrzeby więziennictwa wykorzystywano kilka różnych budynków. Cztery ciasne cele więzienne znajdowały się nadal w Ratuszu Staromiejskim<sup>34</sup>. W 1803 r. na potrzeby więźniów kryminalnych zaadaptowano budynek dawnej manufaktury przy ulicy Piekary (Bäckerstraße No 266). Więzienie to pomieściło

---

<sup>29</sup> D. Janicka, *Kara pozbawienia wolności w pruskim kodeksie karnym z 1851 r. i w austriackiej ustawie karnej z 1852 r. Studium porównawcze*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo 26, z. 181 (1988), s. 61–67.

<sup>30</sup> N. H. Kriegsmann, *Einführung in die Gefängniskunde*, Heidelberg 1912, s. 74.

<sup>31</sup> D. Janicka, *Kara*, s. 63–65.

<sup>32</sup> Por. liczne listy gończe za uciekinierami z zakładu karnego (Zwangs-Anstalt) w Grudziądzu, skazanymi na kilkuletnie kary Zuchthausu, publikowane w *Kreis-Blatt des Königlich Preussischen Landrats-Amts zu Thorn*, 1860 i nast., *passim*.

<sup>33</sup> D. Janicka, *Kara*, s. 73–74.

<sup>34</sup> O. Steinmann, *Der Kreis Thorn. Statistische Beschreibung*, Thorn 1866, s. 210.

50 skazanych<sup>35</sup>. W 1833 r. w budynku poklasztornym, pozostałym po likwidacji klasztoru panieńskiego (Nonnenkloster), urządzono więzienie wojskowe (Militär – Sträflings – Kaserne)<sup>36</sup>. Nie udało się natomiast zbudować planowanego domu pracy (Arbeitshaus). Ta, podjęta w pierwszej połowie XIX w., inicjatywa władz miejskich spełzła na niczym wobec braku zgody Rejencji<sup>37</sup>.

Główne więzienia mieściły się w Bramie Paulińskiej (Paulinerthurm) i w lunecie drugiej (Luenette II)<sup>38</sup>. Brama Paulińska była bardzo masywną, czternastowieczną, gotycką, czworokątną budowlą. Strzegła Stare Miasto Toruń od strony Nowego Miasta. Tę największą zapewne wieżę bramną nazywano Bramą Więzienną (Kerker, Stock). Zawierała ona liczne pomieszczenia i niewielką ilość okien; nie wiadomo, czy miała lochy. Brama służyła jako więzienie najdalej do 1867 r. W listopadzie tego roku władze miejskie zorganizowały bowiem wyprzedzą sprzętów z więzienia, m.in. pryczy, stołków, krzeseł i... kołowrotków<sup>39</sup>. Jako budowla Brama przetrwała niewiele dłużej – w 1879 r. została rozebrana jak zbędna przeszkoda, utrudniająca prawidłową komunikację w centrum miasta<sup>40</sup>.

Luneta (zwana po polsku półksiężycem) była elementem obronnym, oddzielnym od zasadniczej linii fortyfikacji, rodzajem fortu o zarysie zbliżonym do bastionu<sup>41</sup>. Pierwsze lunety wybudowali w Toruniu inżynierowie francuscy<sup>42</sup>, a rozbudowali (już po zakończe-

---

<sup>35</sup> J. E. Wernicke, op. cit., s. 570.

<sup>36</sup> Ibid., s. 614.

<sup>37</sup> Ibid., s. 604.

<sup>38</sup> O. Steinmann, op. cit., s. 306.

<sup>39</sup> Thormer Kreis-Blatt, nr 87, 1867, s. 352.

<sup>40</sup> J. Heise (bearb.), *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, Bd. 2, Danzig 1887–1895, s. 210–212 (opis) i s. 213 (rysunek); por. Z. Nawrocki, op. cit., s. 83.

<sup>41</sup> J. Bogdanowski i inni, *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce*, Kraków 1986, s. 33, 54, 67.

<sup>42</sup> Francuzi postanowili uzupełnić zastane w Toruniu fortyfikacje (otoczone fosą) zewnętrznym, półkolistym obwodem dziesięciu lunet, z których wybudowali trzy – por. R. Belostyk, *Napoleońska twierdza Toruń*, [w:] *Fortyfikacja*, t. 5, s. 58 i 60; A. Tomczak, *Plany Torunia z czasów Księstwa Warszawskiego 1807–1815*, *Zapiski Historyczne*, t. 38, 1973, z. 1, s. 180–185.

niu działań wojennych epoki napoleońskiej) – Prusacy. Lunetę drugą rozbudowano (przed 1830 r.) dla osłony Stawu Młyńskiego (nazwanego później Kaszownikiem)<sup>43</sup>. Luneta była dobrze zabezpieczona od strony zewnętrznej (przedpola), ponieważ otaczały ją wody rozległego zbiornika wodnego. Taki bastion nie potrzebował już i nie miał dodatkowych murów i innych umocnień; otrzymał natomiast magazyn prochowy – redutę. Magazyn był niewielkim murem w otwory – strzelnice. Nakrywał go silny, osłonięty grubą warstwą ziemi strop i wysoki dach<sup>44</sup>. Wolno przypuszczać, że właśnie ów magazyn prochowy wykorzystywano w XIX w. jako więzienie.

Warunki życia w więzieniach były w całym państwie pruskim surowe. Skazanych na więzienie (Gefängnisstrafe) zmuszano, zgodnie z prawem, do pracy<sup>45</sup>. Wobec przepędzenia więźni, pracę zaczęto organizować na zewnątrz zakładów karnych. Tej ostatniej możliwości nie dopuszczał jednak obowiązujący kodeks karny z 1851 r., dlatego już w 1854 r. wprowadzono do niego odpowiednią poprawkę. Nowelizacja ta umożliwiła zatrudnianie więźniów poza zakładem karnym, przeważnie na roli. Jednak wobec nasilenia się zjawiska ucieczek skazanych już w 1859 r. znacznie ograniczono tego rodzaju zatrudnienie. Decyzje te doprowadziły do tego, że od około 1870 r. więźniowie pruscy powrócili przeważnie do pracy w obrębie murów więziennych. Sytuacja zmieniła się ponownie w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., kiedy skazanych znowu przeniesiono do pracy w rolnictwie<sup>46</sup>.

Toruńskich więźniów zatrudniano przy pracach dorywczych i stałych, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz zakładów karnych. Spośród

---

<sup>43</sup> Kaszownik powiększono po to, by wodami Strugi Toruńskiej (Bachy) mógł zasilać fosy; koszt budowy lunety drugiej wyniósł 16 tys. talarów – por. J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, *Zapiski Historyczne*, t. 38, 1973, z. 1, s. 57. Zob. też K. Biskup, *Twierdza Toruń – obwód wewnętrzny 1814–1914*, [w:] *Fortyfikacja*, t. 5, s. 74 (opis) i 82 (rysunek).

<sup>44</sup> J. Stankiewicz, op. cit., s. 84.

<sup>45</sup> Por. dyskusję, jaka toczyła się w Prusach wśród przedstawicieli doktryny prawa na temat interpretacji odpowiedniego przepisu kodeksu karnego z 1851 r., stanowiącego, że więźniowie „mogą być zatrudnieni” przy pracy odpowiadającej ich zdolnościom i stosunkom – D. Janicka, *Kara*, s. 65.

<sup>46</sup> N. H. Kriegsmann, op. cit., s. 76 i 83. Por. A. Moldenhawer, op. cit., s. 151–152.

skazanych mężczyzn tylko 10 zatrudniano poza więzieniem w pobliskim, pokrzyżackim zamku bierzgłowskim (Schloß Birglau). Pozostali pracowali dorywczo przy wyrobie drobnych przedmiotów z drewna, pracach ogrodniczych i rolnych, a także na miejscu, w więzieniu, przy kołowrotkach i darciu pierza. Kobiety zatrudniano wyłącznie w obrębie murów więziennych, głównie przy pracach domowych, naprawianiu bielizny, darciu pierza. Warto podkreślić, że pracy nie zapewniano więźniom skazanym za długi<sup>47</sup>.

Średnia liczba więźniów w Toruniu w drugiej połowie XIX w. wahała się w granicach kilkuset; w 1863 r. wśród około 900 osadzonych znajdowało się: 560 więźniów karnych, 280 więźniów śledczych oraz 65 więźniów za długi<sup>48</sup>.

## 5. Krajowe więzienie sądowe (tzw. okrągłak)

Na początku lat czterdziestych XIX w. podjęto w państwie pruskim próbę reformy więziennictwa. Już w 1842 r. król Fryderyk Wilhelm IV, pod wpływem osobistych wrażeń wyniesionych z wizyty w nowoczesnym zakładzie karnym w Pentonville koło Londynu, wydał rozkaz gabinetowy polecający, by wszystkie nowe, pruskie zakłady karne były organizowane według tzw. systemu celkowego<sup>49</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, system ten polegał na umieszczaniu więźniów w osobnych, pojedynczych celach, zapobiegających wzajemnej demoralizacji skazanych i mających umożliwić im kontemplację<sup>50</sup>. Zgodnie z rozkazem królewskim szybko wybudowano w Prusach cztery wielkie więzienia celkowe: w Berlinie (słynny Moabit), Münster, Wrocławiu (Breslau) i Raciborzu (Ratibor). W dalszych zakładach urządzano nowe skrzydła, także w systemie celkowym<sup>51</sup>. Wkrótce reforma napotkała krytykę prawników i opór biurokracji. Po wejściu w życie w 1851 r. nowego

<sup>47</sup> O. Steinemann, op. cit., s. 211.

<sup>48</sup> Ibid., s. 211.

<sup>49</sup> N. H. Kriegsmann, op. cit., s. 72–73. Por. też A. Moldenhawer, op. cit., s. 149–150.

<sup>50</sup> Por. J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 83–84, oraz szerzej S. Walczak, op. cit., s. 109.

<sup>51</sup> N. H. Kriegsmann, op. cit., s. 73–74; zob. też A. Moldenhawer, op. cit., s. 150.



Zdjęcie okrągłaka z zewnątrz

kodeksu karnego przeciwnicy systemu celkowego podnieśli argument, że nowe przepisy dopuszczają pojedyncze cele (Einzelhaft) wyłącznie w charakterze środka dyscyplinarnego. Wkrótce (1864) pruski parlament odmówił środków finansowych na budowę kolejnego więzienia celkowego, co około roku 1870 doprowadziło do zahamowania rozwoju tego nowego systemu penitencjarnego<sup>52</sup>. Należy wyraźnie podkreślić, że reforma lat czterdziestych objęła tylko duże zakłady karne, podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Mniejszych zakładów, podporządkowanych Ministerstwu Sprawiedliwości, zmiany zasadniczo nie dotknęły<sup>53</sup>.

Tak więc w latach sześćdziesiątych dominował w Prusach miesza-ny system penitencjarny. Nie był to system całkowitego osamotnienia skazanych w pojedynczych celach, jak zakładano na początku reformy. W każdym więzieniu znajdowała się jednak pewna liczba pojedynczych cel, w których trzymano przez całą dobę nowo przybyłych skazanych oraz więźniów zdemoralizowanych. Większość osadzonych rozdzielano na noc, a w dzień łączono w celu wspólnego wykonywania pracy<sup>54</sup>.

Budowę toruńskiego więzienia rozpoczęto w 1864 r., a ukończono w 1866 r.<sup>55</sup> Budynek więzienia miał kształt masywnej rotundy o wysokości około 20 m i średnicy około 18 m. Na kształt architektoniczny więzienia pewien wpływ wywarł projekt zakładu karnego, stworzony przez znanego, angielskiego, osiemnastowiecznego filozofa, ekonomistę i prawnika Jeremy Benthama (1748–1832). Projekt ów, przedstawiony w pracy Benthama pt. *Panopticon, or the Inspection House...* (1791)<sup>56</sup>, opierał się na koncepcji więzienia, w którym z centralnego punktu obserwacyjnego można było nadzorować cele więzienne i zachowanie skazanych. W wydaniu Anglika więzienie miało mieć okrą-

<sup>52</sup> N. H. Kriegsmann, op. cit., s. 75.

<sup>53</sup> E. Schmidt, op. cit., s. 344.

<sup>54</sup> A. Moldenhawer, op. cit., s. XIV–XV.

<sup>55</sup> O. Steinmann, op. cit., s. 211. Por. przypis 39.

<sup>56</sup> *Panopticon, or the Inspection House Containig the Idea of a new Principle of Construction applicable to any sort of Establishment in wich persons of any Description are to be kept under Inspection*, London 1791, cz. 1–3.

gły kształt z wewnętrznym dziedzińcem, pośrodku którego stała wieża obserwacyjna. Miała być ona oddzielona od właściwego więzienia głęboką fosą, uniemożliwiającą zamach ze strony skazanych. Wieża miała być otoczona gankiem osłoniętym w ten sposób, by umożliwić strażnikowi prowadzenie obserwacji i jednocześnie odebrać więźniom możliwość oglądania dozorczy. Z wieży do każdej celi prowadzić miały blaszane rury, przez które dozorca mógł upominać i ostrzegać skazanych<sup>57</sup>.

Rozwiązanie architektoniczne w formie panopticonu było pomysłem rewolucyjnym i ekonomicznym. Oznaczało niewątpliwie rewolucję w czasach, kiedy normą były zatłoczone więzienia, w których panowała przemoc, pijaństwo i korupcja strażników. Proponowane rozwiązanie było też tanie, jeden bowiem strażnik usadowiony w wieży mógł pilnować (licznych) osadzonych, przy czym ci ostatni mieli świadomość stałej obserwacji<sup>58</sup>. Panopticon nazwano po polsku „wszystkowiedzem”<sup>59</sup>. Nigdy nie doszło do pełnej realizacji pomysłu Benthama, lecz kilkakrotnie wracano do głównych założeń jego projektu przy budowie nowych zakładów karnych<sup>60</sup>. Doszło do tego również w Toruniu.

Gmach okrągłaka składał się z piwnicy, parteru i czterech pięter. W piwnicy mieściły się w przeważającej części pomieszczenia pomocnicze: jadalnia, kuchnia, łaźnia, pralnia. Na kolejnych pięciu kondygnacjach znajdowały się cele więzienne. Na każdym piętrze było ich dwanaście: sześć większych (po około 15 m<sup>2</sup>) i sześć mniejszych (po około 7 m<sup>2</sup>)<sup>61</sup>. Środkową część gmachu zajmowała potężna i ładna

---

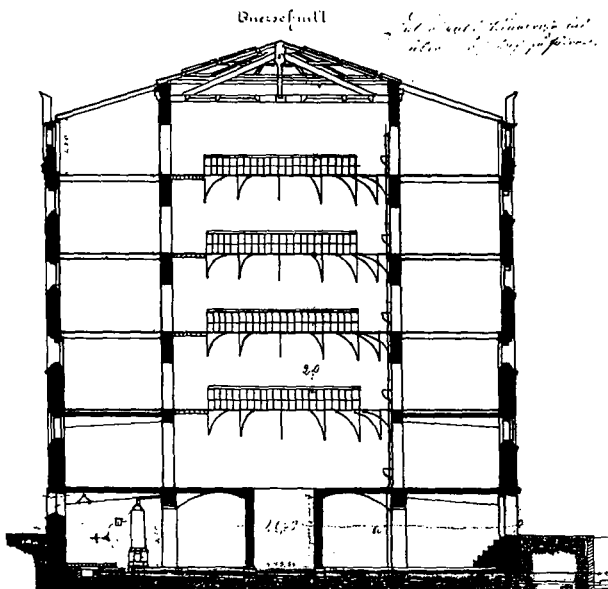
<sup>57</sup> X. Potocki, *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1819, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 25.

<sup>58</sup> A. Moldenhawer, op.cit., s. 62–63; E. Hansen, *Panopticon Jeremy Benthama*, *Gazeta Penitencjarna*, nr 23 (1979), s. 4.

<sup>59</sup> Sformułowaniem tym posłużył się już X. Potocki, op. cit., s. 25–26. Przejęli je współcześni penitencjaryści, m.in.: J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 39.

<sup>60</sup> Na interesującej nas koncepcji oparto więzienie francuskie w Rennes w 1877 r. oraz więzienie amerykańskie w Stateville – zob. E. Hansen, op. cit., s. 4.

<sup>61</sup> Dane te wynikają z rysunków technicznych budynku więzienia, przechowywa-



Przekrój okrągłaka według rysunku technicznego z toruńskiego archiwum (retuszowany), Archiwum Państwowe w Toruniu,  
Dokumentacja Techniczna miasta Torunia 1793–1950, sygn. 596–597

klatka schodowa o średnicy 6 m. Schody zaopatrzone na każdym półpiętrze w platformy, służące dozorcóm jako wygodny punkt obserwacyjny. Nad klatką schodową zbudowano wielki szklany dach, który zapewniał dobre oświetlenie wnętrza.

nych w Archiwum Państwowym w Toruniu (dalej cyt. APT), Dokumentacja Techniczna miasta Torunia 1793–1950, sygn. 596–597. Por. APT, Haftanstalt Thorn, sygn. 5a, s. 4. W XX w. na parterze mieścił się oddział kobiecy, gdy tymczasem oddział męski zajmował wszystkie cztery piętra.



Na terenie więziennym stanęły także pomieszczenia gospodarcze, mieszczące m.in. warsztaty i toalety. Główne wejście do więzienia znajdowało się przy ulicy Piekary<sup>62</sup>.

Należy wreszcie wspomnieć o zmieniającej się roli okrągłaka. Po jego wybudowaniu i oddaniu do użytku więzienie przez ponad 10 lat pełniło funkcję więzienia Sądu Powiatowego (Kreisgericht) – głównego sądu funkcjonującego w Toruniu<sup>63</sup>. Po ujednoczeniu w całym Cesarstwie Niemieckim w 1877 r. wymiaru sprawiedliwości, w Prusach musiano zorganizować sądy na nowo. Na mocy ustawy z 1878 r. w Toruniu powstał – obok Sądu Okręgowego (Amtsgericht), zasadniczo sądu pierwszej instancji – Sąd Krajowy (Landgericht), który odgrywał zwykle rolę drugiej instancji. Wraz z wejściem nowej struktury sądownictwa w życie, tj. od 1879 r., toruński okrągłak uzyskał status krajowego więzienia sądowego (das landgerichtliche Gefängnis)<sup>64</sup>.

## 6. Krajowe więzienie policyjne

W 1871 r. wszedł w życie nowy, ogólnoniemiecki kodeks karny z 1871 r., który wzorował się na pruskim kodeksie karnym z 1851 r. Nowy kodeks nadal przewidywał (obok kary śmierci) kilka rodzajów kary pozbawienia wolności: ciężkie więzienie (Zuchthaus), więzienie (Gefängnis), areszt (Haft) i zatrzymanie (Einschließung)<sup>65</sup>. Z góry należy zaznaczyć, że kodeks ten obowiązywał na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego aż do 1932 r. Rząd niemiecki nie zdołał natomiast przeforsować w parlamencie jednolitej, powszechnie obowiązującej

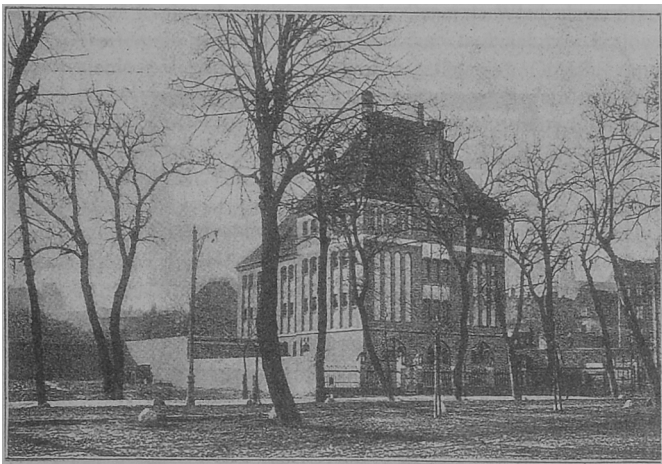
---

<sup>62</sup> Wskazuje na to plan więzienia z okresu II wojny światowej – zob. APT, Haftanstalt Thorn, sygn. 212.

<sup>63</sup> Breithaupt, *Justizverfassung und Provinzialrecht in Westpreußen seit 1772*, Marienwerder 1872, s. 24.

<sup>64</sup> D. Janicka, *Toruńskie sądy pod zaborem pruskim*, [w:] *Toruń jako ośrodek wymiaru sprawiedliwości w przeszłości i obecnie*, Toruń 2000, s. 22.

<sup>65</sup> D. Janicka, *Dziewiętnastowieczne kodeksy karne II Rzeszy i ich znaczenie dla współczesnych Niemiec*, [w:] *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. D. Janickiej i R. Łaszewskiego, Toruń 2001, s. 126–127.



Krajowe więzienie policyjne przy ul. Waty Gen. Sikorskiego.  
Reprodukcja z *Zentralblatt der Bauverwaltung*, 1905, nr 49, s. 305

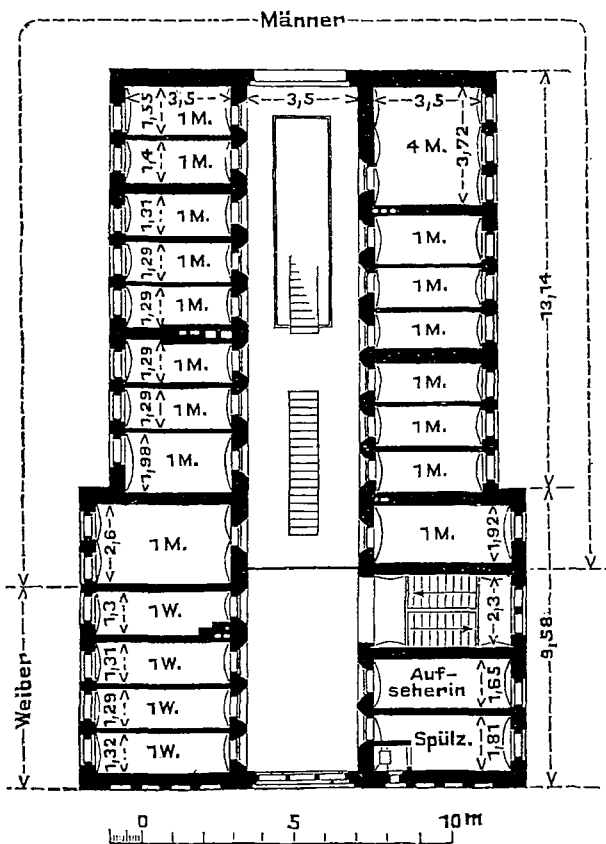
zującej ustawy o wykonaniu kar pozbawienia wolności<sup>66</sup>. Uregulowanie tej materii pozostawiono poszczególnym państwom niemieckim. W Prusach powrócono w latach osiemdziesiątych do haseł reformy zapoczątkowanej w latach czterdziestych, tj. do wprowadzania systemu celkowego. Podjęto budowę wielu nowych zakładów karnych, w których cele zbiorowe stanowiły wyjątek. W ciągu czterech dziesięcioleci na przełomie XIX/XX w. (do 1909 r.) liczba pojedynczych cel wzrosła w Prusach czterokrotnie<sup>67</sup>.

Również Toruń wzbogacił się o nowy gmach więzienny. W latach 1902–1905 wybudowano po północnej stronie Starego Miasta, przy

---

<sup>66</sup> Projekt rządowy, wniesiony do parlamentu w 1879 r. i przewidujący system celkowy jako zasadniczy, odrzucono ze względu na niebotyczne koszty jego realizacji – por. N. H. Kriegsmann, op. cit., s. 79–80 i 85.

<sup>67</sup> *Ibid.*, s. 81–83.



Krajowe więzienie policyjne przy ul. Wały Gen. Sikorskiego.  
 Rzut techniczny piętra z wyrysowanymi celami.  
 Reprodukacja z Zentralblatt der Bauverwaltung, 1905, nr 49, s. 306

ulicy Culmer Esplanade (dzisiejsze Wały Generała Władysława Sikorskiego), na terenie należącym do wojska, duży budynek tzw. krajowego więzienia policyjnego (Landespolizeigefängnis). Gmach, zaprojektowany w stylu neogotyckim, przypominał przekrojem dwa połączone ze sobą prostokąty: od strony ulicy stanął przysadzisty budynek czołowy (Kopfbau) o wymiarach około 14 na 10 m, który łączył się z tylnym skrzydłem (Langbau) o wymiarach około 12 na 13 m. W budynku czołowym urządzono cele dla 20 kobiet, natomiast w skrzydle tylnym – cele dla 42 mężczyzn. Niemal wszystkie cele były jednoosobowe i miały powierzchnię około 5 m<sup>2</sup>. Oprócz pojedynczych cel zaplanowano też dwie cele dla chorych, kuchnię, toalety, a na parterze budynku czołowego – wygodne mieszkanie dla dozorczy (Aufseher). W piwnicy znalazła się instalacja centralnego ogrzewania, łaźnie dla kobiet i mężczyzn, pralnia z maglownicą oraz pomieszczenie do dezynfekcji. Na zewnątrz, od strony południowej, do więzienia przylegało podwórze (spacerniak) dla mężczyzn, a od strony zachodniej – niewielkie podwórze dla kobiet. Warto dodać, że budynek w stanie surowym wzniesli zwykli robotnicy, natomiast wszystkie dalsze prace wykonali więźniowie z zakładu karnego w Grudziądzu. Budowę nadzorowali inspektor budowlany Rejencji i powiatowy inspektor budowlany. Koszt budowy (bez gruntu) wyniósł 83 tys. marek<sup>68</sup>.

## 7. Więzienie – areszt w dwudziestoleciu międzywojennym

Do 1932 r. w byłej dzielnicy pruskiej obowiązywał – jak wspomniano już wyżej – niemiecki kodeks karny z 1871 r.<sup>69</sup> W 1932 r. wszedł w życie kodeks polski, nowoczesny i postępowy. Przewidywał on karę pozbawienia wolności w postaci więzienia lub aresztu. Kara więzienia miała trwać od 6 miesięcy do lat 15 lub dożywotnio, a więź-

---

<sup>68</sup> O. Sarrazin, F. Schultze, *Das neue Landpolizeigefängnis in Thorn*, Zentralblatt der Bauverwaltung, nr 49, 1905, s. 305–306.

<sup>69</sup> Por. jego polskie wydanie: *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzającą*, Poznań 1920.

niowie mieli obowiązek pracy. Kara aresztu mogła trwać od jednego tygodnia do 5 lat, przy czym skazani również mieli obowiązek zajęcia się pracą, chociaż według własnego wyboru<sup>70</sup>. Jeszcze przed wydaniem polskiego kodeksu karnego ukazało się wiele aktów prawnych dotyczących wykonania kary, z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 III 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa na czele (dalej cyt. rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r.)<sup>71</sup>. Zasady i wytyczne tego podstawowego aktu prawnego zostały rozwinięte w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 20 VI 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (dalej cyt. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r.)<sup>72</sup>.

Toruńskie, popruskie więzienie nazywano w okresie dwudziestolecia międzywojennego „okrągłakiem”<sup>73</sup>. Zakwalifikowano je do więzień mniejszych, formalnie rzecz biorąc do tzw. III klasy<sup>74</sup>. Więzienia III klasy były przeznaczone dla skazanych odbywających kary pozbawienia wolności do jednego roku oraz dla osób tymczasowo aresztowanych. Zakładano, że więzienia III klasy będą mieścić do 150 osób<sup>75</sup>.

Zaludnienie okrągłaka w latach 1928–1938 było wyższe i wahało się w granicach od około 160 do około 260 osób<sup>76</sup>. Liczba więźniów w latach trzydziestych, zwłaszcza w okresie najcięższego kryzysu gos-

---

<sup>70</sup> Por. art. 37, 39 i 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, DzURP nr 60, poz. 571.

<sup>71</sup> DzURP nr 29, poz. 272.

<sup>72</sup> DzURP nr 71, poz. 577.

<sup>73</sup> Tak: M. Sydow, *Krótki przewodnik po Toruniu*, Toruń 1928, s. 31; por. *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu z planem miasta*, Toruń b.r.w., s. 51.

<sup>74</sup> E. Neymark, *Zasady nowej organizacji więziennictwa w świetle nowoczesnych postulatów nauk penitencjarnych*, [w:] *Księga jubileuszowa*, s. 203. Również w Księżce adresowej miasta Torunia według stanu z czerwca 1936, Toruń 1936, s. 22, odnotowano, że w „Więzieniu karnym” wykonuje się kary więzienia do 1 roku.

<sup>75</sup> Więzienia klasy I miały pojemność powyżej 450 osób, a klasy II – powyżej 150 osób – zob. art. 4 rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. Por. też E. Neymark, *O więziennictwie polskiem*, Gazeta Administracji i Policji Państwowej (dalej cyt. GAIPP), nr 41 (1926), s. 665 (3); tegoż, *Reforma więziennictwa*, GAIPP, nr 7 (1928), s. 609 (41).

<sup>76</sup> S. Stanny, *Monografia Aresztu Śledczego w Toruniu*, praca magisterska napisana pod kier. prof. dr. hab. Adama Sudoła, Katedra Nauk Społecznych, Wydział Humanistyczny WSP w Bydgoszczy, maszynopis, Bydgoszcz 1994, s. 33.

podarczego (1931–1933), przekraczała 200 osób i stale rosła; spadała na krótko jedynie w wyniku ogłaszanych w Polsce amnestii<sup>77</sup>. Wśród więźniów przeważali z pewnością, podobnie jak w całym kraju, sprawcy kradzieży<sup>78</sup>. Zapewne jedna trzecia wszystkich osadzonych odbywała krótkoterminowe kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy<sup>79</sup>. Tak więc pod względem pojemności toruński zakład przekraczał normy przyjęte dla więzień III klasy, lecz fakt ten nie spowodował uznania go za więzienie klasy II, decydującym bowiem kryterium było tu przeznaczenie więzienia dla określonych kategorii skazanych<sup>80</sup>. Osoby skazane w Toruniu na kary powyżej jednego roku pozbawienia wolności kierowano do zakładu karnego w Grudziądzu, gdzie znajdowało się zarówno więzienie I jak i II klasy<sup>81</sup>.

Więzienie toruńskie miało charakter karno–śledczy. Przebywały w nim obok osób pozbawionych wolności na mocy prawomocnego wyroku sądowego – osoby aresztowane (przebywające w tzw. areszcie śledczym). Liczba więźniów śledczych, oczekujących na proces i prawomocne skazanie, zapewne nie odbiegała od norm ogólnopolskich. W latach trzydziestych stanowili oni w Polsce ponad 30% ogółu uwięzionych<sup>82</sup>. Warto zasygnalizować, że położenie więźniów śledczych niewiele różniło się od położenia więźniów karnych.

---

<sup>77</sup> L. Radzinowicz, *Kryzys polskiego ustroju penitencjarnego*, Gazeta Sądowa Warszawska, nr 42, 1935, s. 576. Pierwsze amnestie ogłoszono w latach: 1919, 1921, 1923, 1928, 1932 – por. J. Loos, *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, Warszawa 1933, s. 84. Amnestia z 1928 r. spowodowała w Toruniu zmniejszenie liczby więźniów do około 160, a amnestia z 1932 r. – do około 170 – por. S. Stanny, op. cit., s. 33.

<sup>78</sup> W latach dwudziestych połowa prawomocnie osądzonych więźniów była skazana za przestępstwa przeciwko mieniu; blisko jedna trzecia – za przestępstwa przeciwko innej osobie, a tylko jedna dziesiąta – za przestępstwa przeciwko państwu i zbiorowości – por. J. Loos, op. cit., s. 26–27.

<sup>79</sup> Por. L. Radzinowicz, op. cit., s. 577.

<sup>80</sup> Więzienia klasy II miały generalnie od 150 do 450 miejsc i były przeznaczone dla skazanych na kary od 1 do 3 lat pozbawienia wolności.

<sup>81</sup> E. Neymark, *Zasady*, s. 202–203. Por. Protokół z wizytacji więzienia toruńskiego przez podprokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 22 kwietnia 1929 r. (dalej cyt. Protokół z 1929 r.) – podają za: S. Stanny, op. cit., s. 241–242.

<sup>82</sup> J. Loos, op. cit., s. 11.

Więzień śledczy korzystał z pewnych ulg regulaminowych, mógł np. otrzymać zezwolenie na noszenie własnej odzieży, korzystanie z własnego pożywienia, otrzymywanie książek i czasopism, a także częstsze odwiedziny i korespondencję. Poza tym podlegał jednak pełnemu rygorowi więziennemu<sup>83</sup>. O trudnej sytuacji więźniów śledczych w Toruniu może też świadczyć głośna interpelacja, którą w 1931 r. złożyli w Sejmie posłowie PPS na wieść o katowaniu osób aresztowanych przez funkcjonariuszy policji w Toruniu. Jeszcze przed oficjalnym wniesieniem interpelacji minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski oświadczył, że zainteresował się działaniem niektórych polskich urzędów śledczych i wystąpił specjalną komisję, m.in. do Torunia, lecz dochodzenie wykazało „absolutną bezpodstawność zarzutów i jakichkolwiek tortur tam zadanych”. Komisja stwierdziła bowiem, że „biuro w Toruniu jest położone obok ulicy, w małym pokoiku, że jest wykluczone stosowanie jakichkolwiek tortur”<sup>84</sup>.

Więzienie toruńskie miało charakter koedukacyjny – obejmowało oddział męski i kobiecy. W 1931 r. na około 200 więźniów było 170 mężczyzn i blisko 30 kobiet<sup>85</sup>. W więzieniu obowiązywał, jak we wszystkich innych polskich zakładach karnych, zakaz umieszczania w jednej celi więźniów różnej płci, nieletnich (do lat 17) z dorosłymi, recydywistów ze skazanymi po raz pierwszy oraz więźniów śledczych z prawomocnie skazanymi<sup>86</sup>. Z protokołów wizytacji więzienia toruńskiego wynika, że w rzeczywistości zasady te bywały naruszane. W praktyce system segregacji więźniów w całym kraju funkcjonował źle<sup>87</sup>.

W okrągłaku mieściły się cele pojedyncze i wspólne, a ponadto:

---

<sup>83</sup> W szczególności więzień śledczy musiał uczestniczyć w tzw. robotach gospodarczych (czyszczenie cel, korytarzy, ustępów), mógł być ogolony do skóry (co więźniowie śledczy uważali za szczególnie poniżające), zakuty w kajdany, pozbawiony prawa noszenia własnej odzieży i otrzymywania własnego pożywienia – por. J. Loos, op. cit., s. 22.

<sup>84</sup> Ibid., s. 17–18.

<sup>85</sup> Protokół z 1929 r. – podaję za: S. Stanny, op. cit., s. 241.

<sup>86</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r., par. 94.

<sup>87</sup> Protokół z 1929 r. – podaję za: S. Stanny, op. cit., s. 241. Por. ogólniejsze uwagi L. Radzinowicza, op. cit., s. 578.

cele dla chorych, cele służące jako karcer, łaźnia oraz kuchnia. Toruński oddział męski liczył 11 cel pojedynczych oraz 19 wspólnych, a oddział kobiecy – 2 cele pojedyncze oraz 6 cel wspólnych<sup>88</sup>. Zgodnie z regulaminem więziennym o umieszczeniu więźnia w celi jednoosobowej lub wspólnej decydował naczelnik więzienia. W celach pojedynczych przebywały przeważnie osoby skazane po raz pierwszy, duchowni, zakonnicy, recydywiści oraz niebezpieczni skazani. Do celi pojedynczej kierowano też więźniów ukaranych dyscyplinarnie<sup>89</sup>.

W sąsiadujących z okrągłakiem budynkach znajdowały się m.in. warsztat, pralnia z magłem oraz kaplica, w której organizowano nabożeństwa religijne. W więzieniu toruńskim zatrudniano nawet kapelana więziennego. Okrągłak otoczony był trzymetrowym murem, który podwyższono jeszcze półmetrowymi zasiekami. W narożniku muru dobudowano wieżyczkę obserwacyjną<sup>90</sup>.

Warunki bytowe i sanitarne więzienia toruńskiego były zadowalające. Gmach był skanalizowany i podłączony do miejskiej sieci wodociągowej<sup>91</sup>. Więzień przybywający do zakładu brał kąpiel, a następnie otrzymywał czystą odzież i pościel. W czasie pobytu kąpiel i zmiana odzieży obowiązywała raz na 2 tygodnie. Normy żywienia, uregulowane jednolicie w całym kraju, były całkowicie wystarczające. Obowiązywała norma 2400 kalorii dla więźniów zwykłych, 3000 kalorii dla pracujących i 4000 kalorii dla chorych. W ramach tej normy każdy więzień otrzymywał m.in. dzienną rację 400 g świeżego chleba razowego oraz 1000 g ziemniaków. Skromna była racja mięsa, która wynosiła 100 g tygodniowo<sup>92</sup>. Skazani otrzymywali trzy razy dziennie gorące pożywienie: na śniadanie, obiad i kolację; ponadto dwa razy dziennie mogli wrzątek z kuchni wrzątek do zaparzenia kawy zbożowej lub herbaty. Przykładowe menu w toruńskim więzieniu z 1929 r. obejmowało: kawę zbożową z cukrem i 200 g chleba na śniadanie;

<sup>88</sup> S. Stanny, op. cit., s. 27.

<sup>89</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r., par. 96–102 i 165, pkt k.

<sup>90</sup> S. Stanny, op. cit., s. 27.

<sup>91</sup> Ibid., s. 28.

<sup>92</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r., par. 121–123. Ujednolicone normy żywienia obowiązywały już od 1923 r.



kartofle i kaszę ze słoniną i smalcem na obiad; zupę z kaszą pęczak, słoniną i smalcem oraz 200 g chleba na kolację<sup>93</sup>. Więźniowie mieli prawo do sprowadzenia sobie żywności na poczet więziennego zarobku oraz prawo do otrzymywania paczek żywnościowych<sup>94</sup>.

Skazanych obowiązywał zatwierdzony przez naczelnika więzienia<sup>95</sup> porządek dnia. Pobudka była o godz. 6<sup>00</sup> rano, w niedziele i święta – o godz. 7<sup>00</sup>. Po modlitwie i zjedzeniu śniadania przystępowano do pracy. Obiad był o godz. 12<sup>00</sup>, a kolacja między 17<sup>30</sup> a 18<sup>00</sup>. Więźniowie zatrudnieni poza więzieniem spożywali posiłki w miejscu pracy. W ciągu dnia mieli prawo do półgodzinnego spaceru na świeżym powietrzu. Wieczorem odbywały się apel i modlitwa, po czym zapadała cisza nocna, która obowiązywała od godz. 21<sup>00</sup>, a jesienią i zimą (od 1 października do 31 marca) – już od godz. 20<sup>00</sup><sup>96</sup>.

Skazanym starano się organizować pracę produkcyjną. Toruńscy więźniowie znajdowali zatrudnienie w warsztatach: szewskim, krawieckim, stolarskim, ślusarskim, a ponadto w pralni i w kuchni. Niektórzy pracowali przy klejeniu papierowych torebek, wyrobie koszyków, a nawet poza zakładem – przy rąbaniu drewna<sup>97</sup>. Za pracę otrzymywali wynagrodzenie. Z wynagrodzenia tego potrącano jednak koszty utrzymania więźnia, a także koszty jego dodatkowego wyży-

---

<sup>93</sup> Protokół z 1929 r. – podaję za: S. Stanny, op. cit., s. 242.

<sup>94</sup> R. Brunel, *Zakłady więzienne w Polsce*, GAIPP nr 1 (1925), s. 16–17. Por. art. 37–38 *Rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r.* oraz par. 129 *Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1931 r.*

<sup>95</sup> Naczelnik pochodził z nominacji ministra sprawiedliwości. Podlegał mu personel więzienny, w tym dozorczy i pracujące na oddziale kobiecym dozorczyń. Jeden strażnik przypadał średnio na dziesięciu osadzonych. W więzieniu toruńskim zatrudniano też m.in. lekarza więziennego – por. S. Stanny, op. cit., s. 26–27 i 30–32. Personel obowiązywało umundurowanie i wojskowa dyscyplina – por. R. Brunel, op. cit., s. 16. Kwalifikacje i wykształcenie strażników więziennych uregulowało *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej*, DzURP nr 74, poz. 667, którego przepisy (art. 13) przyznawały pierwszeństwo mianowania oficerom i żołnierzom, co oceniano jako korzystne, sprzyjające poprawie warunków więziennictwa rozwiązanie – por. J. Loos, op. cit., s. 39.

<sup>96</sup> *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r.*, par. 104–108.

<sup>97</sup> S. Stanny, op. cit., s. 51–52.

wienia tak, że jemu samemu często nie pozostawało nic z zarobionych pieniędzy<sup>98</sup>. Stan zatrudnienia nie odbiegał od norm ogólnopolskich<sup>99</sup> i wynosił około 25% skazanych<sup>100</sup>.

Większość więźniów – od 75% do 80% – tkwiła zatem w bezczynności. Taka sytuacja oraz wspólne cele więzienne musiały rodzić wiele negatywnych zjawisk: więźniowie zajmowali się planowaniem nowych przestępstw, recydywiści zmuszali do uległości pozostałych więźniów, pojawiały się zbrojenia i hazard. Wprawdzie gry hazardowe i picie alkoholu były regulaminowo zakazane, lecz w praktyce, zwłaszcza we wspólnych celach, kwitła gra w karty i kości<sup>101</sup>.

Regulamin więzienny ustalony w 1931 r. umożliwiał trzymanie w celach niektórych przedmiotów osobistych, m.in. książeczki do nabożeństwa, Pisma Świętego, kubka, łyżki, grzebienia, mydła, pasty i szczotki do butów. Z powodu norm regulaminowych, pozwalających trzymać (bez specjalnego zezwolenia) książeczkę do nabożeństwa, Pismo Święte i obrazki religijne, a także ze względu na obowiązek modlitwy więźniów pod nadzorem dozorców dwa razy dziennie, obowiązujący w II Rzeczypospolitej regulamin więzienny nazywano niekiedy krytycznie „pobożnym regulaminem więziennym”<sup>102</sup>. Palenie tytoniu było zabronione, ale naczelnik więzienia mógł zezwolić na nie wyróżniającym się więźniom, chociaż tylko w specjalnie przeznaczonym do tego miejscu<sup>103</sup>. Należy podkreślić, że naczelnik więzienia

---

<sup>98</sup> J. Zakrzewski, *Pierwsze dziesięciolecie więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa*, s. 51. Por. J. Loos, op. cit., s. 43.

<sup>99</sup> Polscy więźniowie zajmowali się krawiectwem, szewstwem, rymarstwem, stolarstwem, tapicerstwem, kowalstwem, ślusarstwem, blacharstwem, koszykarstwem, tkactwem, zabawkarstwem, introligatorstwem. Obowiązek pracy mieli więźniowie skazani, zdrowi i zdolni do pracy. Więźniowie śledczy mogli otrzymać pracę na własną prośbę. Stan zatrudnienia w latach dwudziestych wynosił w Polsce około 25%, a jedynie w kilkunastu więzieniach był wyższy, sięgając gdzieś 40% – por. E. Neymark, *O więziennictwie*, s. 654 (8), oraz E. Neymark, *Rozwój więziennictwa polskiego*, GAiPP nr 4 (1927), s. 328 (40).

<sup>100</sup> S. Stanny, op. cit., s. 33 i 52.

<sup>101</sup> L. Radzinowicz, op. cit., s. 578.

<sup>102</sup> J. Loos, op. cit., s. 40. Por. też par. 105 i 107 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1931 r.

<sup>103</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r., par. 114, 120.

dysponował ulgami dla więźniów dość swobodnie i arbitralnie<sup>104</sup>. Skazani mieli też prawo do wysłania jednego listu na miesiąc oraz do otrzymania w tym samym czasie dwóch listów, przy czym korespondencja była kontrolowana. Więzień karny mógł przyjmować raz na miesiąc odwiedziny, a rozmowa trwająca maksymalnie 30 minut odbywała się pod nadzorem<sup>105</sup>. Widzenia toruńskich więźniów karnych odbywały się w czwartki, w godz. 10<sup>00</sup>–12<sup>00</sup>, a więźniów śledczych – w środy, w godz. 10<sup>00</sup>–12<sup>00</sup><sup>106</sup>.

Toruńscy więźniowie od 1934 r. słuchali radia, które zakupiono dzięki staraniom prywatnej organizacji opiekującej się więźniami – Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”. Radio umieszczono w kaplicy więziennej<sup>107</sup>. Toruńskie więzienie posiadało ponadto niewielką bibliotekę. Jej księgozbiór liczył około 500 pozycji<sup>108</sup>. W więzieniu nie było natomiast szkoły. Brak ten wynikał z zakwalifikowania więźnia do klasy III, ponieważ zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta RP z 1928 r. szkoły miały być organizowane tylko w więzieniach I i II klasy, a obowiązkowemu nauczaniu mieli podlegać nieletni oraz więźniowie dorośli, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i nie ukończyli czterech klas szkoły powszechnej, a byli skazani na karę powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności<sup>109</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że szkolnictwo więzienne było zaniedbane w całej Polsce: chociaż liczba analfabetów wśród skazanych wynosiła 30-40 %, do szkół uczęszczało zaledwie 17% więźniów<sup>110</sup>.

---

<sup>104</sup> J. Loos, op. cit., s. 22.

<sup>105</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1931 r., par. 140–152.

<sup>106</sup> Por. Książka adresowa miasta Torunia, Toruń 1936, s. 22.

<sup>107</sup> S. Stanny, op. cit., s. 50–55. Por. J. Loos, op. cit., s. 91. Należy dodać, że wiele ulg regulaminowych mieli więźniowie polityczni, którzy w polskich zakładach karnych stanowili około 10% skazanych – por. R. Brunel, *Zakłady więzienne w Polsce*, GAIPP, nr 1 (1925), s. 17; E. Neymark, *Rozwój*, s. 329 (41); J. Loos, op. cit., s. 48.

<sup>108</sup> S. Stanny, op. cit., s. 53–54.

<sup>109</sup> Art.30 i 31 Rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. oraz par. 193 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1931 r. Zob. też E. Neymark, *Rozwój*, s. 328 (40).

<sup>110</sup> Z. Bugajski, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach, jej zadania i obecna organizacja*, [w:] *Księga jubileuszowa*, s. 123. Por. J. Zakrzewski, op. cit., s. 53; J. Loos, op. cit., s. 401.

W dwudziestoleciu międzywojennym więźniowie toruńscy kilkakrotnie podejmowali próby ucieczki. Trzy przypadki ucieczki zanotowano w 1921 r.<sup>111</sup> W 1928 r. miał nawet miejsce bunt więźniów, który wybuchł z powodu rzekomego pobicia przez dozorców jednego ze skazanych. W czasie krótkich, trwających około pół godziny rozruchów więźniowie tłukli szyby i rąbali drzwi celi. Bunt stłumiono przy pomocy sił policyjnych<sup>112</sup>.

## 8. Podsumowanie

W czasach nowożytnych pojawiły się w Europie nowe sposoby zwalczania przestępczości. Za użyteczne uznano ograniczenie wolności oraz potrzebę wychowania przestępcy poprzez ścisły nadzór, surową dyscyplinę i pracę. W Toruniu zorganizowane działania tego typu pojawiły się na początku XVIII w. Powstały w 1724 r. dom przędzalni i jałmużny był typem zakładu karnego, łączącego w sobie zarazem dom pracy i przytułek. W tym samym czasie w wieży Ratusza Staromiejskiego i w niektórych basztach obronnych przebywali stosunkowo nieliczni skazani na karę więzienia oraz – bardziej liczni – skazańcy oczekujący na wydanie wyroku lub jego wykonanie. Po przejściu Torunia pod panowanie pruskie stan zakładów penitencjarnych niewiele się zmienił. Wprawdzie w latach czterdziestych XIX w. przez Prusy przeszła fala reformy więziennictwa, ale nie dotarła ona do nadgranicznego miasta Torunia. Tymczasem na przełomie XVIII/XIX w. pierwszorzędną pozycję wśród sankcji karnych zdobyły kary pozbawienia wolności. W Toruniu wykonywano je w niedostosowanych do tego, przeważnie starych budynkach, przede wszystkim w jednej z wież bramnych – Bramie Paulińskiej oraz w jednym z bastionów

---

<sup>111</sup> S. Stanny, op. cit., s. 32. Dwóch więźniów zbiegło z więzienia 29 IX 1921 r., ale szczegóły ucieczki nie są znane – por. APT, Akta miasta Torunia (dalej cyt. AmT), sygn. D 375, s. 262. W październiku 1921 r. w biały dzień zdołano schwytać dwóch spośród trzech zbiegłych więźniów; tego samego dnia schwytano jeszcze trzeciego zbiega – APT, AmT, sygn. D 375, s. 343 i 345. W grudniową noc 1921 r. mury więzienia pokonało dwóch aresztantów – APT, AmT, sygn. D 375, s. 573.

<sup>112</sup> S. Stanny, op. cit., s. 56.

fortecznych – lunecie drugiej. Wprowadzie kolejne kodeksy karne odróżniały kilka odrębnych typów kary więzienia, ale w praktyce nie nadążano za wymogami prawa. W końcu reformy dotarły także do Torunia. W latach 1864-1866 wybudowano w mieście nowoczesne, wzorowane częściowo na projekcie Jeremy Benthama więzienie. Gmach miał kształt rotundy z potężną, centralnie usytuowaną klatką schodową, nakrytą szklanym dachem. W tym tzw. okrągłaku zastosowano mieszany system penitencjarny – więźniowie przebywali zarówno w celach jedno-, jak i wieloosobowych; obowiązywała ich surowa dyscyplina i praca. W 1905 r. oddano do użytku kolejny, nowy gmach penitencjarny, zaprojektowany zgodnie z wymogami systemu celkowego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego główne więzienie – areszt mieściło się nadal w okrągłaku. Osadzano w nim więźniów karnych i śledczych, zarówno kobiety jak i mężczyzn, w sumie około 200 pensjonariuszy. Oba popruskie więzienia spełniają funkcje penitencjarne po dziś dzień.

## Detention Centres in Toruń from the Eighteenth to the Twentieth Century

In the modern era, new methods of fighting delinquency were introduced in Europe. The detention of criminals and the need for control by strict surveillance, severe discipline and labour were considered very useful. The activities of that type appeared in Toruń at the beginning of the 18<sup>th</sup> century. The Spinning and Almshouse established in 1724 was a penal institution combining a working centre and a shelter. At the same time, relatively few prisoners were sentenced to imprisonment in the tower of the town hall and some defence turrets, although there were numerous groups of prisoners there awaiting verdicts. When Toruń got under the Prussian authority, the condition of penitentiaries did not change significantly. Although there was a reform of prisons in Prussia during the 1840s, the tendency did not reach the border town of Toruń. Meanwhile, at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries, the imprisonment was considered the principal punishment within the penal sanctions. In Toruń it was predominantly executed in old buildings that were not appropriate for detention, mainly one of the gate turrets was used for that purpose: Paulińska

Gate together with one of the ramparts, the second entrenchment. Although succeeding legislation distinguished several separate types of imprisonment, the new legal requirements could not be implemented in practice. Finally, the reforms reached Toruń. Between 1864 and 1866 a modern prison was built modelled to some extent on the scheme of Jeremi Bentham. The building was rotunda shaped, had a vast centrally situated staircase covered with a glass roof. Inside the building (called 'okraglak' in Polish), a mixed penitentiary system was implemented: prisoners stayed in single or dormitory cells, they were obliged to work and to follow severe discipline regulations. In 1905 a new penitentiary building was constructed and designed according to the requirements of the cell system. Between WWI and WWII the main detention centre was still located in 'okraglak'. Around 200 prisoners, criminal and investigated detainees, men and women, were placed there. Both Prussian prisons are fulfilling its penitentiary functions nowadays.

## Gefängnisse in Thorn im 18.–20. Jh.

In der Neuzeit sind in Europa neue Methoden zur Bekämpfung der Kriminalität zur Anwendung gekommen. Als geeignet erwiesen sich die Freiheitseinschränkung und die Notwendigkeit der Erziehung des Verbrechers durch strenge Aufsicht und Disziplin sowie durch Arbeit. In Thorn hat man zu organisierten Formen dieser Art Anfang des 18. Jhs. gegriffen. Das 1723 gegründete Spinn- und Spendhaus war eine Art Strafanstalt, die als Arbeitshaus und zugleich Obdachlosenheim diente. Zur selben Zeit verbüßten im Rathausurm und in einigen Wehrtürmen oder Toren relativ wenige ihre Gefängnisstrafe, dafür um so mehr Häftlinge, die auf Urteilsverkündung oder -vollstreckung warteten. Nachdem Thorn unter preußische Herrschaft gekommen war, veränderte sich die Situation der Strafvollzugsanstalten unwesentlich. Zwar wurden in Preußen in den 40er Jahren des 19. Jhs. Reformen des Gefängniswesens durchgeführt, doch konnten sie die Grenzstadt Thorn nicht erreichen. Inzwischen gewann um die Wende des 18. und 19. Jhs. der Freiheitsentzug unter Strafmaßnahmen eine vorrangige Position. In Thorn wurden die Strafen meistens in alten zu diesem Zweck ungeeigneten Gebäuden, insbesondere in einem der Tortürme, dem Pauliner Tor, sowie in der zweiten Lünette, vollstreckt. Zwar unterschieden die Strafgesetzbücher zwischen bestimmten Arten von Gefängnisstrafen, aber in der Praxis hielt man mit den Anforderungen des Rechts nicht Schritt. Endlich konnten die

Reformen auch Thorn erreichen. In den Jahren 1864-1866 wurde in der Stadt ein modernes, teilweise einem Projekt von Jeremy Bentham nachgebildetes Gefängnis erbaut. Das Gebäude bekam eine Rotundenform mit einer riesigen, zentral gelegenen, mit Glas überdachten Treppenanlage. In diesem sogenannten „Rundling“ wurde ein gemischtes Strafsystem angewendet; Strafgefangene saßen in Einzel- und Mehrpersonenzellen. Sie wurden dabei strenger Disziplin und Arbeitspflicht unterzogen. 1905 wurde eine neue, gemäß den Anforderungen des Zellsystems entworfene Strafanstalt (Wallstrasse) zur Nutzung freigegeben. In der Zwischenkriegszeit befand sich das Hauptgefängnis immer noch im „Rundling“. Hier wurden ca. 200 Straf- und Untersuchungsgefangene gehalten, sowohl Frauen als auch Männer. Beide ehemals preußischen Gefängnisse erfüllen ihre Funktion der Strafanstalten bis auf den heutigen Tag.